VIII Wydział historyczny 1844

VIII

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

W ROKU 1844.

Sprawozdanie Wydziału Historycznego z r. 1844, które dziś ogłaszamy, okaże iż główny zamiar Towarzystwa naszego, zbieranie materiałów do Historii Polskiej, ze źródeł cudzoziemskich, w tym roku, równie jak w przeszłych latach, wiernie był dopełniany. Lubo w małej liczbie, lubo pozbawieni i bodźca i środków które liczne zgromadzenie w sobie, a osobliwie na własnej ziemi, znaleść może, zbieramy się wszakże, składamy co kto zdoła, pracujemy, równie ochoczo, jakbyśmy jescze słyszeli głos Juliana Niemcewicza, który nas do tej pracy powołał.

Pierwiastkowy atoli plan zamiarów Wydziału Historycznego, nieograniczał się samem przepisywaniem i zbieraniem materiałów. Przewidziane w nim było podniesienie i rozszerzenie zakresu prac historycznych. Nieraz już nastręczały się, same przez się niejako, projekta pożyteczne, których samo nawet ogłoszenie

odłożyć jescze musimy, aż przygotujem konieczne do uskutecznienia ich środki. W tym celu, gdy wszystko głównie od funduszów zawisło, sczupłe nasze przychody oszczędzamy ile podobna, aby po pewnym ich wzroście, można było rozpocząć układane przedsięwzięcia. Przy dotychczasowym nielicznym składzie Wydziału, nieprędkoby to nastąpić mogło. Dla tego ośmielamy się wzywać współziomków a współwygnańców, aby zwróciwszy baczność na nasz cel dobry, na nasze kilkoletnie i niepłonne, acz nawet w sczupłem gronie, starania, zechcieli, kto może, wejść do grona naszego, i wspierać go bądź pracą, bądź drobną składką, bądź ową sczodrobliwszą, do jakiej, tak zwani Członkowie Dobroczyńcy, zobowiązują się. Wzywamy również współziomków naszych w Belgii i we Włoszech, aby na wzór Grona Londyńskiego, starali się w tych krajach założyć Grona pomocnicze, któreby stosownie do miejscowych okoliczności, miały na celu gromadzić, dla podniesienia zamiarów Wydziału Historycznego, bądź literackie, bądź pieniężne zasoby.

Wiadomo jak przez te lata pokoju Europy rozkrzewiły się we wszystkich krajach poszukiwania historyczne. Baczna hojność Rządów wspiera ten szlachetny popęd umysłów, szafując zasiłki na podróże, na przetrząsanie cudzoziemskich Archiwów, na katalogowanie własnych, na wypisy, na druk, na pomnażanie i uposażanie Bibliotek; z drugiej strony hojniejsza czytająca publiczność czeka z sowitą nagrodą dla tych co z mozolnie nagromadzonych materiałów zebrane owoce pusczają w obieg powszechny. Tym sposobem w niepodległych państwach wzrasta Literatura Historyczna, która jest najistotniejszym pierwiastkiem narodowości; która, można powiedzieć, jest sumieniem narodowem. Ona podnosi, uzacnia, oświeca myśl obywatelską; ona hartuje ogniwa któremi ludzie, rodziny, grody, ziemie złączyły się i zrosły w jedną ojczyznę; ona sama, przez niefortunne lata, odziewać umie patriotyzm w tę czarowną zbroję, której kula niebierze i gwałt niekruszy.

Na wzór innyh narodów, Rossia zwróciła także energiczną troskliwość swoją na Literaturę Historyczną. Wszystkie główne Archiwa i Biblioteki Europejskie dla jej literackich wysłańców otworem stanęły. Rozszerzyła w tej mierze złowieszczą opiekę swoją i do Polskich krajów. Rząd Rossyiski ogłaszał nagrody i podsuwał programmata na przerabianie historii Polskiej. Utworzona Kommissia Archeograficzna w Petersburgu, do dawnych tam zamkniętych Polskich bogactw, gromadzi nowe nieoszacowane dla nas zbiory; kwerenduje po Archiwach Polskich; rozprawia o wydaniu Dogiela. Odezwały się też pióra polskie nie dobre. Znalazł się i taki, co z ojczyzny Orzechowskich, Żołkiewskich, Karpińskich, ze stolicy województwa Ruskiego, do Petersburskich Cesarskich skarbów, rzucił (nowy, nie polski Habdank) jeden i drugi Halicki Dokument.

Te zabory przemocy Rossyjskiej, na historycznej drodze, aczkolwiek za naszych czasów, nie są jescze tak dalece widoczne i straszne, z dniem jednak każdym coraz niebezpieczniejszemi stać się mogą. Niegodzi się lekce ich ważyć. Niegodzi się zbiegać z pola na którem dziś jedynie, śmiały i skuteczny opór nieprzyjacielowi stawić możemy. Rozniecona wprawdzie Literatura narodowa w kraju, i niepospolite w niej górujące zdolności, zagłuszają na czas obce ziarno, i wielką są otuchą na przyszłość. Ale wyznać trzeba, iż ta literatura, lubo bujno wzrasta, wśród obecnego politycznego położenia kraju, jest raczej jak muzyka miła i brzmiąca, ale nie pełna, w której wysokich strun życia, nadziei, prawdy nawet, śmiało dotknąć niewolno. Z drugiej strony usiłowania pojedyncze, przedsiewzięcia prywatne, licznemi przeszkodami utrudzane, niezawsze mogą mieć dostateczną powagę, ani potrzebną harmonią, ani ustawiczność w czuwaniu i pracach. Przedsiewzięcia Czackiego na wielki rozmiar układane ze zgonem jego zniknęły. Po nieodżałowanej stracie Raczyńskiego, będzieli gorliwości i hojności jego pomny dziedzic? Uformowane Narodowe Towarzystwo Historyczne, wsparte

sczodrobliwością, nauką, gorliwością współobywateli, stać się by jedynie mogło trwałym i poważnym środkiem Literatury Historycznej, rozwijającym się na ojczystem polu; stać się bezpieczną warownią myśli Polskiej, wśród tych licznych bezdroży na które żal, rozpacz lub pychy literackie, usiłują gwałtem rzecz narodową wprowadzić. Czy takie Towarzystwo, czy taka niejako głośna i czynna Reprezentacia przeszłości Polskiej, podobną jest w której części kraju naszego? Z pewnością twierdzić niemożemy. To pewno, i widzimy z żalem, że dotąd jej niema.

Niech więc teraz wolno nam będzie podać pytanie: czy takowe Towarzystwo Historyczne Polskie, na dalekiej, obcej ziemi istnąć może? Czy Wydział nasz Historyczny podnieść się może do takiego stanowiska? Na to pytanie, sami pierwsi spieszym zaraz wyznać, iż dotąd, istnienie nasze, nasza liczba, nasze prace, niemogą dawać nam prawa do tak ważnego powołania. W położeniu naszem Wygnańców, większa część z pomiędzy nas, zajmuje się przedewszystkiem, z jednej strony, gorętszemi dla Polaka obecnemi zabiegami i oczekiwaniami, z drugiej, staraniem o utrzymanie życia, W sczupłem znowu gronie Wydziału, większa część sądzi się dopełniającą obowiązku, małą miesięczną opłatą; jakoż Wydział, zatrzymawszy się na pierwszym kroku powołania swego, usprawiedliwia poniekąd to przekonanie. Mała liczba Członków Wydziału, sprawia sczupłość dochodu; sczupły dochód tamuje wyższe przedsięwzięcia; brak wyższych przedsiewzięć niedaje wzrastać liczbie. W takiem tedy fatalnem kołowaniu zamknięci trudno się nam przedrzeć na drogę postępu. Lecz niechże traf szczęśliwy, usunie jaką, byle jedną z tych przeszkód, tuszyć możemy, iż wnet wyższemu moglibyśmy odpowiedzieć powołaniu, i Wydział nasz, lubo nietyle ile podobne Towarzystwo w kraju, z wielu jednak względów mógłby się podnieść do narodowej instytucii. Mamy tu przecież wiele dobrych pierwiastków do tego. Mamy tu na wygnaniu ludzi zdolnych. Jest tu Lelewel. Mamy przedewszystkiem niemało dobrze u-

sposobionej młodzieży, której część, mogłaby chętnie, przy pewnych koniecznych ułatwieniach, poświęcać się pracom historycznym. Mamy tu wszelkie bezpieczeństwo myśli, zbiorów i publikacii. W samym Wydziale Historycznym, mamy pewne obeznanie się z naszym przedmiotem, znakomicie już nagromadzone materiały, i jakąś zasługę wytrwałości. Mamy nakoniec Bibliotekę Polską, dość już w literaturę ojczystą bogatą, i zbogacającą się codzień. Do tych posiadanych zasobów, niechże przyłączy się zewnętrzna pomoc, niech gorliwość obywatelska fundusze nasze zasili; niech krajowi bogacze w zbiory historyczne, dbali o ich zabezpieczenie od wszelkich przypadków, zaczną przesyłać nam kopie swoich aktów publicznych; a wtenczas, łatwoby nam było uiścić, choć w części, korzyści wynikające z uformowania Towarzystwa Narodowego Historycznego, którego konieczność, osobliwie w dzisiejszem położeniu Polski, widoczną jest dla każdego bacznego Polaka. Towarzystwa literackie nietworzą w prawdzie geniuszów; ale zużyteczniają zdolności mierne, usługują wyższym, a są hamulcem na zdrożne. Literatura znowu Historyczna, ma to do siebie, iż pracowicie i stopniowo rozwijać się musi. Niw nieuprawnych po za sobą zostawiać niemoże. Uprawa jej połączonemi siłami snadno się udaje. Literatura Historyczna Polska, niejest jescze w wieku Thiersów i Guizotów. Wywołać dla njej należy, pierwej epokę Benedyktynów. Stan Emigrantów, mający, niestety, nie mało podobieństwa z życiem zakonnem, ułatwiłby powołanie u wielu do sumiennej klasztornej pracy, nimby światowa powołała.

Wyraziwszy te nasze myśli, życzenia, nastręczenia, dla bliższych i dalszych współziomków, gotowi użyć na dobre, wszelkiej nowej pomocy, gotowi nieustawać, acz sami sobie zostawieni, przystępujemy do szczegółów sprawozdania z upłynionego roku.

I. SKŁAD WYDZIAŁU.

Na Sessii 6. Marca 1844. Prezes Wydziału, P. Adam Mickiewicz oświadczył, że z powodu wielkiej różności zdań, jaka między jego sposobem widzenia i służenia sprawie powszechnej, a sposobem widzenia w tymże przedmiocie innych Członków Wydziału zachodzi, uważa za potrzebne usunąć się z Grona naszego. Po nastąpionych explikaciach, i na wspomnionéj Sessii, i pomiędzy Radą Wydziału a Prezesem, Rada, w pismie swem, z daty 18 Kwietnia t. r. do Prezesa zaadressowanem, przymuszona była z żalem wyrazić, że « już niemoże nalegać, aby za« trzymał nadal swój urząd. » — Poczem Wydział uprosił Xięcia Czartoryskiego, do przyjęcia zastępczo Prezydowania. —

Wydział Historyczny wiele traci na przedłużonej nieobecności Hr. Ludwika Platera. Obszerne Jego wiadomości, gorliwość, akuratność, były dla nas i wzorem i wielką pomocą.

Utraciliśmy w tym roku gorliwego kollegę Radziszewskiego, zmarłego 23. Lipca 1844. w Moguncii ; — Wystąpiło kilku innych członków, na których miejsce przybyło kilku nowych. Skład więc Wydziału z końcem 1844 roku był nostępujący :

R A D A .

Xiąże Adam Czartoryski, *Prezydujący.*
Morawski Teodor, *Podskarbi.*
Plater Hr. Ludwik, *Prezes Delegacii Kwerendowej.*
Morozewicz Kalixt, *Lektor.*
Sienkiewicz Karol, *Sekretarz.*

DOBROCZYŃCY.

Xiąże Adam Czartoryski.
Hr. Władysław Zamoyski.

CZŁONKOWIE.

Niemcewicz Karol.
Błotnicki Hipolit.
Małachowski Hr. Stanisław.
Czartoryski Witold.
Niezabytowski Stefan.
Wścieklica Felix.
Loman Jan.
Kozmian Jan.
Falkowski Stanisław.
Plater Cezary.
Wrotnowski Felix.
Kamieński, Pułkownik.
Królikowski Karol, *Sekretarz Protokolista.*
Dobrowolski Erazm.
Kamocki, Xiądz.
Witwicki Stefan.
Kopczyński Piotr.
Marylski Juliusz.
Sumiński Rajmund
Budzyński Michał.
Domański, Kapitan.
Kołosowski Franciszek.

II. KWERENDA.

P. Maciej Staniewicz przez cały ciąg roku 1844, posuwał dalej pracę swoją kwerendową w Bibliotece Króleskiej. Mamy nadzieję iż ta praca w ciągu roku przyszłego dokonaną zostanie.

III. MANUSKRYPTA.

Przybyło do Zbiorów Wydziału, przez rok 1844, Wypisów arkuszy 2,300. — W tych, największa część obejmuje Wypisy z Gazette de France; Traktaty Polskie z Dumonta; Wypisy z Bullarium Ord. Prædicatorum; Biografie Mateusza z Krakowa, Zbigniewa Oleśnickiego, Fryderyka Jagiellończyka, Stanisława Hoziusza, Bernarda Maciejowskiego, Jana Lipskiego; etc. etc. Dalszy ciąg Korrespondencii Des Noyers z lat 1680 — 1684. — Wypisy z Korrespondencii de Mr Ancel résident à Prague z lat 1587—88; Wypisy z doniesień Avisi z lat 1571—1575 etc. etc. — Między rękopismami nadesłanemi przez Grono Londyńskie, znakomitsze są : List Jana Łaskiego do Sekretarza Królowy Elżbiety, Cecill. —Dalszy ciąg Korrespondencii Ambassadorów Angielskich PP. Barton i Syndler w Stambule, przy końcu XVI i na początku XVII wieku. —Poselstwo Angielskie P. Horsey do Rossii w latach 1585—1589. —Różne korrespondencie, instrukcie dyplomatyczne z czasów Elżbiety, do interessów z Polską. — Dalszy ciąg wypisów z Korrespondencii dyplomatycznej Lorda Hyndfort, Ambassadora Angielskiego, do Prus i Rossii w pierwszej połowie XVIII wieku. — Memoriał P. J. Fowler, Adwokata flotty, o stanie interessów Anglii z Polską w r. 1636. — Kilka instrukcii Papiezkich dla Legatów do Polski, w ciągu XVI wieku. — Relacia Włoska o Państwie Moskiewskiem za Iwana Bazylewicza. — Relacia Francuzka wojen i traktatów Polski dotyczących, od 1658 do 1773 r. — Spis aktów tyczących się Polski, a znajdujacyeh się w Archiwum Państwa

w Londynie. — Pamiętniki Familii Dydyńskich z XVII i XVIII wieku o elekciach i polityce krajowej etc. etc.

Na wniosek Sekretarza Wydziału, uproszone zostało Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu, do otworzenia Ziomkom potrzebnym, a do przepisywania zdatnym, pewnego zarobku. Postanowienie Towarzystwa brzmi jak następuje:

POSTANOWIENIE TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI DAM POLSKICH

NA SESSII 13 KWIETNIA 1844 R.

« Artykuł 1. Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich porozumiawszy się « z Wydziałem Historycznym Polskim w Paryżu, otwiera, dla Ziomków potrze- « bujących wsparcia, a umiejących przepisywać poprawnie w obcych językach, « sposób zarobkowania piórem, i za dokonaną pracę nagrodę od siebie zapewnia.

« Art. 2. Przepisywanie o którem mowa, odbywać się będzie w Bibliotekach « Paryzkich, dla zbogacenia zbiorów Wydziału Historycznego. Tym sposobem « zapomoga Towarzystwa, dostawać się będzie pracującym, w szlachetnej formie « zarobku, i dla badań historii narodowej korzyść niejaką przyniesie.

« Art. 3. Towarzystwo na takowy cel przeznacza rocznie maximum franków « Tysiąc.

« Art. 4. Przepisywanie odbywać się ma poprawnie, foremnie, czytelnie tak, « aby kopie mogły być przyjęte do Archiwum Wydziału. Zapłata od arkusza, « pagina fracta, zwyczajnej w Wydziale Historycznym formy, ze względu na « udział w tym dobroczynny, naznacza się trojaka, to jest: centymów 50; 75; « i frank, a to stosownie do czytelności originałów i trudności języka.

« Art. 5. Osoby umiejące pisać poprawnie, po złożeniu Towarzystwu Do- « broczynności, zwykłych formalności, usprawiedliwiających żądanie zasiłku, « odesłane będą do Sekretarza Wydziału Historycznego z Wezwaniem, od « Sekretarza Dam, o wyznaczenie dla wymienionej osoby, za pewną wyrażoną « w tymże Wezwaniu summę, pracy.

« Art. 6. Sekretarz Wydziału Historycznego wskaże miejsce pracy i robotę, « wyda papier w Wydziale używany, i odeszle polecone przez Towarzystwo Dam « osoby do Urzędnika Kwerendy, pod którego okiem przepisywanie ma się od- « bywać.

« Art. 7. Urzędnik Kwerendy daje manuskrypt do kopiowania, odczytuje « przy oryginałach kopie, trzyma rejestr przepisanych przez każdego Arkuszy, « i w końcu miesiąca, lub po dokonaniu oznaczonej roboty, odsyła je Sekreta- « rzowi, z wyszczególnieniem jakie w jakiej kategorii co do zapłaty policzone być « powinny. Nieusposobieni do przepisywania, po pierwszej probie, przyjętemi nie « będą.

« Art. 8. Sekretarz Wydziału na Wezwaniu Sekretarza Dobroczynności za- « świadczy wiele kto arkuszy i za jaką nagrodę przepisał, z czem przepisujący « udawszy się do Kassiera Dobroczynności wynagrodzenie odbierze.

« Art. 9. Nikt wszakże tym sposobem nie będzie mógł zarabiać więcej nad 20 « franków miesięcznie. »

« Art. 20. Niniejsze postanowienie, Towarzystwo Dam, drukiem we wszystkich « dziennikach Polskich dla wiadomości ziomków ogłasza. »

Tym sposobem zasilony Wydział Historyczny, pomnożył znacznie swe zbiory, mianowicie co do wypisów z Xiąg drukowanych.

IV. BIBLIOTEKA.

Wydział wniosł do Biblioteki przez rok 1844 woluminów 4. i wypłacił na jej utrzymanie franków trzysta. Delegatami Wydziału do Rady bibliotecznej byli PP. Morawski i Sienkiewicz.

V. KORRESPONDENCI.

P. Lewandowski ze Strasburga przysłał Wydziałowi rękopism pod tytułem: O wyprawie na Bukowinę w r. 1685.— Jeden z Ziomków świeżo przybyły z kraju, złożył Gronu Londyńskiemu spis rękopismów Biblioteki Sztokolmskiej, tyczących się panowania Zygmunta III.— P. Orpiszewski z Rzymu doniosł o trudnościach Kwerendy i wypisów z Biblioteki Watykańskiej.

VI. KASSA.

Stan przychodów i wydatków Wydziału Historycznego w roku 1844 był następujący :

DOCHÓD.

Pozostało z r. 1843			1201 40
Przybyło w r. 1844.			
a) Z opłat od Członków, a mianowicie :			
1. Wstępnego od nowych Członków	15 »		
2. Składki zamiast wypisów	410 »		
3. Od dwóch Dobroczyńców	280 »	3405 »	
b) Reszta z zapisu ś. p. Gł[n] Kniaziewicza	1700 »		
c) Zwrot zaliczonych na druk Pamięt. Francuzkich ś. p. J. U. Niemcewicza	1000 »		
		fr.	4606 40

ROZCHÓD.

a) Na Bibliotekę Polską	300 »	
b) Na Druki Wydziałowe	93 30	
c) Koszta Kwerendy i wypisów	479 »	1017 80
d) Za papier na wypisy	97 »	
e) Na Kancellarią	48 50	

Jest więc w Skarbie Wydziału Historycznego w końcu roku 1844	3588 60
Summa ta, jest tak lokowaną :	
a) W dwóch akciach kompanii ogniowej Lugduńskiej, złożonych u Podskarbiego a zapisanych na imie Karola Sienkiewicza, podług ceny kupna	2212 50
b) W dwóch biletach Kassowych z procentem 4% Lafitta	1000 »
c) W gotowiznie	376 »
Razem jak wyżej fr.	3588 60

Wydział Historyczny od sześciu lat swego istnienia, miał w ogóle wpływu fr. 8905 c. 60 a wydatku fr. 5317 ».

VII. GRONA POMOCNICZE.

Grono Londyńskie z niezmordowaną gorliwością i w dość licznym składzie, posuwało dalej w tym roku swoje prace, których szczegóły znajdzie czytelnik w zamiesczającym się tu raporcie Grona, z daty 31 Grudnia 1844 r.

« Grono Historyczne w Londynie odbyło w ciągu przeszłego « roku 12 posiedzeń zwyczajnych, dwie sessie Rady, i dwa po- « siedzenia nadzwyczajne. Z tych jedno było przy końcu roku « 1843 dnia 30 Grudnia, na pamiątkę upłynionego trzechset-le- « cia, od ogłoszenia drukiem systematu słonecznego Kopernika « i zarazem jego zgonu, w roku 1543. Na tę pamiętną rocznicę « Prezes Grona Pułkownik Szyrma przygotował rozprawę « o życiu, ojczyznie i zasługach tego nieśmiertelnego męża a « naszego rodaka, którą wśród licznego koła uczonych Angiel- « skich odczytał, i drukiem następnie ogłosił. Drugie posie- « dzenie nadzwyczajne miało Grono dnia 3 Lipca, w dniu zło- « żenia śmiertelnyph zwłok ś. p. Tomasza Campbella, « sławnego Poety a Przyjaciela Polski, w Zakącie Poetów « w Westminster Abbey. Na tym żałobnym obrzędzie « znajdowali się liczni Polacy, którzy do ziemi Angielskiej « garść swej ziemi z mogiły Kościuszki dorzucili zmarłemu do « grobu; poczem Grono Historyczne zgromadziło się w Sussex « Chambers, i tam na ręce Lorda Dudley Stuart złożyło « od siebie i od rodaków Portret Poety, Założyciela « i pierwszego Prezesa Literackiego Towa- « rzystwa Przyjacioł Polski w Anglii, aby « zawieszony był w Sali Towarzystwa na pamiątkę ich wdzięcz- « ności dla niego. Przy czem Prezes Grona miał stosowną do « okoliczności a już znaną z pism polskich, przemowę. »

» SKŁAD GRONA :

« PATRONOWIE.

« Xiąże Adam Czartoryski.
« Lord Dudley Stuart.

« RADA.

« Krystian Lach Szyrma, Pułkownik, *Prezes.*
« Tomasz Augustyn Olizarowski, *Vice-Prezes.*
« X. P. Brzeziński, Kapelan Emigracii Polskiej
« w Anglii, *Konserwator.*
« Ignacy Jackowski, *Podskarbi.*
« Jan Terlecki, *Sekretarz.*

« CZŁONKOWIE.

« 1 Władysław Hr. Zamoyski, Pułkownik.
« 2 Stanisław Gnorowski.
« 3 Jan Giełgud, Major,
« 4 Józef Gomoszyński.
« 5 Teofil Prusinowski.
« 6 Karol Szulczewski.
« 7 Xawery Paszkowicz.
« 8 Wincenty Kuczyński.
« 9 Paweł Brzeziński.
« 10 Walerian Hr. Krasiński.
« 11 W..... W.
« 12 Seweryn Rakowski.

« 13 Jerzy Ręczyński, Kapitan.
« 14 Jan Bartkowski.
« 15 Karol Holtorp.
« 16 Karol Węgierski.
« 17 Bertold Wierciński.
« 18 Dominik Abłamowicz.
« 19 Piotr Jastrzębski.
« 20 Ludwik Kozanecki.
« 21 Adolf Głogowski.
« 22 Wincenty Wermiński.
« 23 Saturnin Kleczyński.
« 24 Justyn Szymkowicz.
« 25 Leon Jabłoński, Kapitan.
« 26 Piotr F. Zalewski.
« 27 Jan Stopiński.
« 28 Konstantyn Ordon.
« 29 Henryk Hr. Krasiński.
« 30 Adolf Stecki.
« 31 Alexander Łaski, Kapitan.
« 32 Michał Horain, Pułkownik.
« 33 Eugeniusz Detkens.
« 34 Lucian Nowosielski.
« 35 Seweryn Dziewicki.
« 36 Napoleon Żaba.
« 37 Adam Łysczyński, Doktor.
« 38 Dyonizy Wielobycki, Doktor.
« 39 Bartłomiej Beniowski, Major.
« 40 Jan Józef Mac Donald.

« Grono Londyńskie nietrudniło się w ubiegłym roku nową
« kwerendą, tylko mając w ręku swoim ślad o znacznym zbio-
« rze manuskryptów, tyczących się Polski, w rządowem Archi-
« wum Anglii ozwanem State Paper Office, starało się
« za pośrednictwem swego patrona Lorda Dudley Stuart, uzy-
« skać pozwolenie, od Ministra Spraw Zagranicznych, wejścia
« jednemu z Członków swoich do tego Archiwum, dla potrzebnej
« kwerendy i przepisania interessujących dokumentów. Lecz
« niemogąc dotychczas otrzymać rozkazu na to Ministra,
« ograniczyło się kontynuacią wypisów z Muzeum Brytań-
« skiego, gdzie ukończywszy przegląd rękopismów, przez
« trzy ostatnie kwartały, robiło wypisy z niektórych druków
« a szczególnie z Urzędowej Gazety Londyńskiej (1) od 1653
« do 1688 roku, która może służyć niejako za roczniki Polskie
« i mimo wielu pokrzyżowanych doniesień, przedstawia obraz
« stanu Rzeczypospolitej Polskiej, pod względem jej polityki
« wewnętrznej i zewnętrznej, owoczesnego narodowego stanu,
« zasobów krajowych, zamieszek domowych, i wojen z obce-
« mi Mocarstwami. — Zrobiono w ogóle wypisów 550 arkuszy.

« Podług rapportu za rok 1843, Grono z końcem tego roku,
« miało w posiadaniu swojem rękopismów sztuk 327 do 1,000
« arkuszy zawierających. W bieżącym roku przybyło rękopi-
« smów sztuk 27 na 550 arkuszach. Odesłano do Wydziału
« dwoma transportami rękopismów sztuk 208 na 727 arku-
« szach — Pozostaje zatem, pod zawiadowaniem Konserwa-
« tora Grona, rękopismów sztuk 146, na 822 arkuszach.

« Oprócz wspomnionego plonu Grona, kilku jego Członków,
« na drodze literackiej pracując, obznajamiało publiczność
« Angielską, w dziennikach i pismach periodycznych, z interes-

(1) Gazeta Londyńska zaczęła, najprzód pod tytułem Oxford Gazette, w r. 1665. wychodzić. Jest to pierwsza periodyczna Gazetta w Anglii.

« sami kraju Polskiego; a kapitan Alexander Łaski przełożył
« na język Angielski, Pamiętniki ś. p. Juliana Ursyna Niemce-
« wicza po francuzku przez Wydział Historyczny w Paryżu
« wydane. Trzej Członkowie poświęcający się Malarstwu, jako
« to : P. P. Ludwik Kozanecki, Karól Węgierski i Piotr
« Jastrzębski, w rodzaju portretów i miniatur, dali poznać
« swój talent publiczności Angielskiej. P. Jastrzębski wykonał
« dwa obrazy, przygody tegoczesne synów Polski wysta-
« wiające.

STAN FUNDUSZÓW GRONA.

Pozostało z 1842 roku....................		L.	5	10	4
Wpłynęło	Pomocy od Towarzystwa Literackiego Przyjacioł Polski......	L.	13	»	»
	Z opłat miesięcznych i wstępnego od Członków............	L.	23	18	3
	Razem.	L.	42	8	7
Wydano	Na wynagrodzenie robiącemu wypisy, na Portret Campbella, materialia pismienne i pocztę....	L.	28	1	»
Pozostało w kassie z końcem roku 1844.....		L.	14	7	7

Londyn, dnia 31 Grudnia 1844 r.

K. LACH SZYRMA, *Prezes Grona.*

JAN TERLECKI, *Sekretarz.*

VIII. CZYNNOŚCI PRZYGODNE.

Mszy zaduszne i Pomnik w Montmorency.

Na wniosek Delegacii fundacyjnej, Wydział Historyczny postanowił: aby ufundowane przezeń Mszy żałobne w Montmorency, to jest Msza za duszę ś. p. J. U. Niemcewicza, Msza za duszę ś. p. Karola Kniaziewicza, i Wotywa za dusze Polaków zmarłych na wygnaniu, aby wszystkie te Mszy odprawiały się odtąd w dniu jednym, to jest co rok w dniu 21 Maja, w rocznicę śmierci Juliana Niemcewicza; co, i w Akcie urzędowym fundacii, zamieszczono będzie. Przez to i służba Boża z większą uroczystością odbywać się może, i pobożni Polacy w większej liczbie na to narodowe nabożeństwo zgromadzać się będą mogli.

Summa zaliczona przez Delegacią na fundacią Mszy, wyniosła	1101	50
Składki zwróciły dotąd	820	75
Pozostaje jescze do zebrania	276	76

Przyjaciele i czciciele zmarłych, słowem Polacy, wezwani są do dopełnienia tej narodowej składki, którą przyjmować jest upoważniony Kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, rue des Saussayes N. 3. — Po dopełnieniu składki, lista składkujących, ogłoszoną zostanie.

Z fundacią Mszy zadusznych, łączy się naturalnie wzniesienie Pomnika dla Niemcewicza i Kniaziewicza, uprojektowanego przez Towarzystwo Literackie. Uważamy za rzecz stosowną dać tu o nim acz uboczną wiadomość. Pierwszą myślą Komitetu Pomnikowego było wzniesienie Pomnika na Cmentarzu w Montmo-

rency, gdzie na teraz są pochowane ciała zmarłych. Lecz poźniej, przy umawianiu się jednego z Delegatów Wydziału Historycznego, o fundacią Mszy żałobnych, Proboscz Montmorentski, gdy się zgadało o Pomniku, podał projekt, aby nie na Cmentarzu, ale tuż przy Kościele grób wymurować, ciała doń przenieść, i na grobie Pomnik wystawić; na co, upewnił że Fabryka, to jest Administracia Kościelna, bezpłatnie, a nawet ochoczo, grunt ustąpi. Ten projekt, pod wszelkiemi względami lepszy, przyjętym został przez Komitet Pomnikowy. Jakoż, wiedzieć trzeba, że Cmentarz w Montmorency położony jest dość daleko za miastem, w ustroniu, w smutnym dole, przy drodze, którą zdaje się że same tylko wozy pogrzebowe przechodzą. Aby doń trafić obcemu, trzeba przewodnika; aby tam grób oglądać trzeba klucza, a często klucznik niełatwy do znalezienia. Pomniki na Cmentarzach, dla oszczędności gruntu, są zagęszczone, i jedne drugie zakrywają; a dodać i to należy iż w tak odludnem miejscu, wystawione są na uszkodzenia psotników. Przeciwnie, ofiarowany plac przy Kościele, łączy w sobie, do wszystkich dogodności, urok położenia. Starożytny Kościoł w Montmorency stoi na wyżynie miasta, na brzegu urwistym góry. Między Kościołem a spadzistością, u stóp której, idzie zachodni wiazd do miasta, jest właśnie ten plac, który nam na Pomnik oddają. Ztąd okazały widok na całą piękną i bujną nizinę rozlegającą się aż do Paryża. Na tem miejscu wzniesiony Pomnik, stać będzie sam jeden, tuż przy Kościele, w którym są ufundowane wieczne żałobne Mszy, za dusze pod nim spoczywających. Każdy go Polak sam znajdzie; w każdej dnia porze będzie mógł oglądać. Stosowniejszego, piękniejszego miejsca na Pomnik Narodowy życzyć niepodobna. — Podług podanego Komitetowi projektu, Pomnik ma bydź w kształcie Kaplicy Gotyckiej, z ciosowego kamienia, zupełnie z czterech stron otwartej, na stopniowanem podmurowaniu. Pod Kaplicą sklep na ciała. Wewnątrz jej, Figura Boga Rodzicy, Królowy Korony Polskiej, i Grobowce Kniaziewicza i Niemcewicza. Gdy już w zeszłym

roku, zamyślano rozpoczęcie przygotowanych robot, niespodziana zaszła przeszkoda. Oto, Mer Montmorentski, acz znał i szanował za życia nieboszczyków, zapowiedział, iż niedopuści (co jak wieść niesie, pochodzi z osobistych, obcych nam, pobudek) aby ciała zmarłych, w brew prawu, do grobów przy kościele wśród miasta przeniesione były. W Ministerium Spraw Wewnętrznych oświadczono, iż łatwo zezwolą na transhumacią żądaną, jeśli Mer miejscowy, przychylny w tej mierze rapport poda; lecz Mer pomimo wszelkich starań, trwa dotąd w oporze swoim. Z tąd tedy pochodzi ta długa i smutna przewłoka we wzniesieniu Pomnika. — Zebrana dotąd składka na Pomnik wynosi już do 18,000. franków.

Składka.

Na Sessii Wydziału, 5 Listopada, dla wsparcia nowo przybyłych Ziomków do Paryża z Xięztwa Poznańskiego, Wydział zebrał w Gronie swojem składki fr. 120.—Podskarbi przesłał ten grosz wdowi do J. O. Prezesowej Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich, i przy tej okazii, z woli i w imieniu Wydziału Historycznego, wynurzył Jej uczucia wdzięczności, za niezmordowaną Jej troskliwość, przez którą, z tak pomyślnym skutkiem, potrafiła, na obcej ziemi, otworzyć i utrzymać źródło wsparcia dla nieszczęśliwych Polaków.

Pamiętniki Niemcewicza.

Część Pamiętników Niemcewicza w języku francuzkim, wydanych przez Wydział Historyczny w r. 1843, przetłumaczona została na język Niemiecki i Angielski, pod następnemi tytułami:

Meine Gefangenschaft zu St.-Petersburg in den Jahren 1794, 1795 und 1796. Nachgelassenes Werk von Julian Ursin Niemcewicz, nach dem eigenhändigen Manuscripte des Verfassers herausgegeben auf Veranlassung der Polnischen Historischen Comités zu Paris. Deutsch von Dr Ludwik Eichler. — LEIPZIG. *Theodor Thomas*, 1843. in-12, str. 191.

Notes of my Captivity in Russia, in the years 1794, 1795 and 1796. By J. U. Niemcewicz, Senator-Castellan of the Kingdom of Poland, President of the Royal Scientific and Literary Society of Warsaw etc. Translated from the original, by Alexander Laski, Captain in the late Polish army. EDINBURGH. *William Tait.* 1844. in-8°, str. XXIII, 251.

Wydanie Pamiętników Francuzkich kosztowało 1,651 fr. 55 c. Ze sprzedaży wróciło już 1000 fr. zaliczonych przez Wydział; reszta kosztów zastąpionych przez wydawcę, dotąd jescze całkowicie niezwrócona.

Mamy nadzieję, iż Druk całkowitych Polskich Pamiętników J. U. Niemcewicza, będzie się mógł w ciągu roku przyszłego rozpocząć.

Prezydujący w Wydziale Historycznym.

A. X. CZARTORYSKI.

1582. — Paryż, w drukarni i litografii, Maulde i Renou, na ulicy Bailleul, 9-11